



Thomas Henry Huxley

## RELIGIA EWOLUCJONIZMU

teorii ewolucji jej zwolennicy nadają znacznie większe znaczenie niż innym teoriom naukowym. Damian Leszczyński pisze, że ewolucjonizm ma dziś mniej więcej taki sam charakter, jak opowieści o bogach olimpijskich w starożytności czy skandynawskie eposy we wczesnym średniowieczu: pełni funkcję mitu porządkującego rzeczywistość.[4] Leszczyński odróżnia teorię ewolucji od ewolucjonizmu (nieprzekonująco, bo nie da się ich oddzielić inaczej, jak tylko werbalnie - ale pomijając tę sprawę). Ten drugi, czyli ewolucjonizm, obejmuje szereg poglądów metafizycznych, etycznych i eschatologicznych, a broni się go niczym prawdy objawionej.

religii i wszelkich sankcji moralnych. To po prostu nie jest prawda. Ale prawdą jest, że gdy już pozbedziemy się przestarzałej ideologii, będziemy musieli zbudować coś na jej miejsce.[8]

Należy zauważyć, że zdaniem Huxleya nie istnieje fundamentalna niezgoda między nauką i religią. Jednak zaproponował on radykalne rozwiązanie - nie tylko nowe spojrzenie na pochodzenie życia, ale i co ono znaczy dla światopoglądu. Uznał, że konieczna staje się drastyczna reorganizacja myśli religijnej, koncentrowanie się nie na bogu, ale na ewolucji.

Kto więc ma zająć miejsce Boga? Kto będzie nowym autorytetem? Gdy pozbedziemy się Boga, tylko jednostka ludzka może zająć jego miejsce - a wielu tyranów i despotów z przyjemnością przyjmie taką rolę. Człowiek więc staje się najwyższym autorytetem we wszystkich istotnych sprawach, jedynym twórcą i arbitrem w sprawach celu, sensu, moralności i etyki.

Ewolucjonizm jako religia nie pozbywa się Boga, a jedynie zastępuje Go ludzkimi bogami. Widać to bardzo wyraźnie w tych krajach, w których prowadzono lub prowadzi się walkę z religią - na przykład w Rosji za czasów Stalina, w Niemczech hitlerowskich czy dzisiaj w Korei Północnej, gdzie panował tzw. kult jednostki. Skutkiem odrzucenia Boga jako podstawy moralności i prawa jest obok wywyższenia jednostki zniewolenie pozostałych ludzi. Ewolucjonizm, oczywiście, nie musi prowadzić do tego typu patologii, ale do jakiejś patologii prowadzić musi, niszcząc naturalne związki człowieka z jego Stwórcą. Nieprzypadkowo zauważa się, że wielu ewolucjonistów w ewolucjonizmie widzi ideologię jakiejś przyszłej postchrześcijańskiej cywilizacji.[9] Niedawny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który nakazał Włochom wypłatę odszkodowania za wiszącą w szkolnej klasie krzyż, w połączeniu z rezolucją sprzed dwóch lat Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, która wzywała instytucje oświatowe, by ostro sprzeciwiały się próbom przedstawiania kreacjonizmu jako dyscypliny naukowej, jest wyraźnym znakiem, o jakiej cywilizacji marzą aktualni decydenci Unii Europejskiej i gdzie dla tej cywilizacji szukają ideologicznych fundamentów.

(Clyde Kilough, "The Religion of Evolution", *The Good News*, November/December 2009, s. 2.)

Przypisy:

[1] Władysław J.H. Kunicki-Foldfinger, *Znikąd donikąd*, Biblioteka Myśli Współczesnej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993.

[2] Richard Dawkins, *Ślepy zegarmistrz* czyli, jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany, Biblioteka Myśli Współczesnej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994, s. 21.

[3] Phillip E. Johnson, *Sąd nad Darwinem*, Vocatio, Warszawa 1997, s. 163.

[4] Damian Leszczyński, "Małpina mina Darwina", *Opcja na prawo*, grudzień 2009, nr 12/96, s. 50 [49-51].

[5] Józef Życiński, "W kręgu filozoficznych pytań ewolucji, w: Michał Heller i Józef Życiński, *Dylematy ewolucji*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1990, s. 10 [10-18].

[6] Stephen Jay Gould, *Niewczesny pogrzeb Darwina*, Biblioteka Myśli Współczesnej, Warszawa 1991, s. 325.

[7] Hanna Shen, "Made in China. Poaborcyjny towar", *Niezależna Gazeta Polska - Nowe Państwo* 11/2009, s. 49 [48-49].

[8] Wypowiedzi Huxleya cytuję za: Clyde Kilough, "The Religion of Evolution", *The Good News*, November/December 2009, s. 2.

[9] Por. Kazimierz Jodkowski, *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm, Realizm. Racjonalizm. Relatywizm* t. 35, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 199-202; <http://tiny.pl/hx8g3>.

W debacie, jak powstało życie, często zapomina się o równie ważnej kwestii, dlaczego życie powstało? Odnosząc to do każdego z nas, możemy zadać pytanie, dlaczego istnieję? Jaki jest cel mojego życia?

Wszystkie religie próbują odpowiedzieć na to pytanie, a także na pytanie ściśle z poprzednim powiązane, czy istnieje życie po śmierci? Niektórzy uważają nawet, że odpowiadanie na to pytanie jest główną funkcją religii. Jeśli ewolucjoniści zaprzeczają istnieniu Stwórcy i twierdzą, że życie powstało spontanicznie, to muszą wkroczyć na teren religii: stawić czoło pytaniom o sens życia. I wielu z nich to robi. Ich odpowiedź jest prosta: ponieważ życie powstało i ewoluowało wskutek wielu przypadkowych zdarzeń, to nasze życie nie ma znaczenia ani celu. Jesteśmy niczym więcej, jak tylko rezultatem przypadku.

Teoria ewolucji w darwinowskim wydaniu pełni więc nie tylko funkcję opisu i wyjaśniania świata ożywionego. Pełni ona również funkcje eschatologiczne. Łatwo zauważyć, że nie każda teoria jest w stanie takie funkcje pełnić. Można zaryzykować twierdzenie, że niemal żadna, za wyjątkiem darwinowskiej teorii ewolucji. Teoria ta oferuje prosty i czytelny schemat, pozwalający odpowiadać na pytania o rzeczy ostateczne: skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy? A odpowiada tak, jak brzmi tytuł książki polskiego ewolucjonisty, Władysława J.H. Kunickiego-Goldfingera, „Znikąd donikąd”. [1] Teoria ta odpowiada także na trzecie eschatologiczne pytanie: kim jesteśmy? - jesteśmy jednym z gatunków zwierząt. „My, zwierzęta...” - tymi słowami jeden z najbardziej znanych ewolucjonistów, Richard Dawkins, rozpoczął swoją słynną książkę „Ślepy zegarmistrz”. [2]

Spółczesność musi posiadać tzw. mit stworzenia, opowieść, skąd się wszystko wzięło. Religie takie opowieści przedstawiają. Ale nie tylko religie. Także ewolucjonizm. Phillip E. Johnson zauważył, że jest to wymyślona historia o tym, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Jest ona swego rodzaju mitem o stworzeniu, stanowiącym naturalny punkt wyjścia dla spekulacji o tym, jak mamy żyć i jak wartościować. [3] Jako mit stworzenia, wy wpływający z nauki, ewolucjonizm nadaje się znakomicie, by zastąpić religię. Nauka bowiem w dzisiejszych technologicznych społeczeństwach przeciwstawiana jest religii i cieszy się wielkim autorytetem. Autorytetem niewątpliwie zasłużonym, dodajmy. Ale



Julian Sorell Huxley

Arcybiskup Życiński na przykład uważa, że poza garstką pryncypialnych fundamentalistów [...] nikt nie wątpi w ukazane przez Darwina związki biologiczne, które łączą człowieka z resztą przyrody. [5] A zmarły parę lat temu wybitny paleontolog, Stephen Jay

Gould, gloryfikując teorię ewolucji, używa religijnej terminologii - teoria ewolucji jego zdaniem obdarzona jest *niezniszczalnym imprimatur*. [6] Niektórzy nie widzą w tym żadnego problemu, ale wyeliminowanie Boga z obrazu świata musi doprowadzić także do wyeliminowania celu, jaki postawił On przed nami. Ewolucjonizm nie tylko odrzuca Boga, ale i jakikolwiek duchowy sens naszego istnienia. Przekonanie, że nasze życie ma sens, wpływa na postępowanie ludzi i społeczeństw. Jeśli odrzucimy sens życia, to etyka, moralność i prawo, rządzące jednostkami i społeczeństwami, straci swój absolutny i nienaruszalny charakter.

Przykład, jak funkcjonuje moralność i prawo po odrzuceniu Boga, znajdujemy w niedawnym numerze "Niezależnej Gazety Polskiej - Nowego Państwa": *Dwa lata temu żony tajwańskich biznesmenów doznały szoku na jednym z chińskich przyjęć. Pomoc domowa, pani Liu, w przypiływie szczerości wyznała zebranym paniom, że najlepszym sposobem na zachowanie zdrowia i urody (ładkiej cery) jest jedzenie zupy z poaborcyjnych płodów. Jak zapewniła chińska gospodyni, ważne, aby płód był dojrzały. Najlepiej z aborcji dokonanych w 7. lub 8. miesiącu. Dziennikarz [...] udał się do miejsca wskazanego przez panią Liu, gdzie przygotowywane są 'rarytasy' pozwalające zachować zdrowie i urodę. Krojąc męski płód, kucharka zachęcała dziennikarza do konsumpcji: Nie bój się, to przecież tylko mięso pochodzące ze zwierzęcia wyższego gatunku.* [7]

Zwróćmy uwagę na to ostatnie zdanie. To przecież tylko mięso pochodzące ze zwierzęcia wyższego gatunku. Jakie jest źródło tego barbarzyńskiego przekonania? Czy trzeba odpowiadać na to pytanie?

Czołowi ewolucjoniści mieli świadomość, że szeroka akceptacja teorii ewolucji nieuchronnie wywoła rewolucję w moralności. Jeden z nich, sir Julian Huxley, opisał ewolucjonizm jako "religię bez objawienia". Napisał też: *Wielu uważa, że porzucenie hipotezy boga oznacza porzucenie wszelkiej*